



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

DZIAŁ NIURZĘDOWY.

Warszawa, 23 lipca 1918 roku.

Na posiedzeniach Rady Stanu poruszono już długi szereg spraw aktualnych, dano wyraz wielu naszym bóleczkom, wielu brakom i całkiem uprawnionym żądaniom społeczeństwa. Rzecz można z całą ścisłością, że większość wyśpiewań na terenie Rady Stanu odpowiada nie tylko nastrojowi szerszych odłamów społeczeństwa, ale i świadomym dążeniom do naprawy warunków, w jakie wtłoczone zostało życie polskie.

Różnice, jakie pomiędzy poszczególnymi obozami istnieją w rzeczach taktyki politycznej, rozbieżności w poglądach na dalszą przyszłość, nie osłabiają łącznej troski o usunięcie tych dolegliwości, pod których brzemieniem ugina się całe społeczeństwo. Tu rodzi się dużo punktów stycznych, otwiera się pole solidarnej akcji. Pocucie zbiorowego interesu w wielu kwestjach usuwa na bok różnice w ideologii partyjno-politycznej.

Mogą te różnice istnieć nadal i w odpowiednich chwilach się zaznaczać, nie wyczerpują jednak kwestji wzajemnego stosunku grup i obozów, należących do jednego i tego samego społeczeństwa, które ma tyle i tak palących spraw wspólnych do załatwienia.

Opinia zewnętrzna, która szczególnie interesowała się tem, co nas dzieli, tem, co stanowi teren naszych tarć wewnętrznych, może obecnie w obradach i postanowieniach Rady Stanu znaleźć wymowny obraz tego, co nas łączy. Jest to obraz naszych najcięższych trosk, a zarazem poważnych usiłowań, by usunąć te tary, które wskutek wojny z taką mocą stanęły na drodze normalnego rozwoju naszego życia zbiorowego. Przytem każda dziedzina, każda dońsięjsza kwestja wymaga od nas ogromnego trudu, by jakiejś zło naprawić, jakąś przeszkodę usunąć.

Poza granicami naszego kraju nie zdają sobie sprawy ani z naszego położenia wewnętrznego, ani z mozołu, z jakim zmierzamy do osiągnięcia choćby najmniejszych w tem położeniu ulg i ulepszeń.

Sąd rzetelny o życiu narodu musi mieć zawsze za podstawę znajomość dokładną warunków, w jakich znajduje się ów naród. Osiągnięcie tej znajomości przez opinię zewnętrzną zostało obecnie znacznie ułatwione przez publiczne obrady Rady Stanu, podczas których porusza się tyle spraw, związanych z podstawowymi zagadnieniami społecznego i państwowego bytu.

A przytem w wystąpieniach członków Rady Stanu na temat tych zagadnień niema zbędnych wyjasnień, któreby mogły budzić wątpliwość, czy charakterystyka sytuacji obecnej nie jest wogóle przesadna. Należyty poziom i powaga obrad, utrzymane od pierwszej chwili, wykluczają tego rodzaju wątpliwości. Zarówno członkowie Rady Stanu, jak i nasza

opinia publiczna największą wagę przypisują przemówieniom rzeczowym, treściwym, opartym na sumiennie zebranym materiale. Takie właśnie głosy są u nas najbardziej cenne, następuje bowiem w szerokich kołach naszego ogółu zdrowa reakcja przeciw wszelkiej demagogji, żadnego pożytku społeczeństwu nie przynoszącej.

Tak więc, Rada Stanu daje opinji zewnętrznej możność pogłębienia sądów o warunkach naszego życia społecznego i narodowego. Powinno to mieć zarazem pewne znaczenie polityczne, niejednokrotnie bowiem poglądy czynników zewnętrznych w rzeczach politycznych nas dotyczących grzeszą właśnie brakiem znajomości tych warunków i faktów, które muszą być brane pod baczna uwagę zarówno przy stawianiu jakichkolwiek pod naszym adresem zarzutów, jak i w wykreślaniu perspektyw politycznych na przyszłość.

TURCJA.

II.

Zagadnienie wschodnie stoi zawsze przed ludzkością w całej grozie i wadze; wojna obecna powiększyła je wielokrotnie. Pojęcie zaś wschodu, w politycznym znaczeniu wyrazu, rozciąga się od Atlasu, od starożytnych słupów Herkulesa, poprzez północną Afrykę, wschodnią Europę, przez całą Azję, aż do granic krainy drzewa wiśniowego, do wysp wschodzącego słońca, wszędzie, gdzie tyranja władców i niewola poddanych wytworzyły przez wieki szczególne właściwości człowieka i instytucji, wytworzyły bierność umysłu, zrywającego się do buntu tylko w chwili szału i rozpaczki, bezład pojęć, chciwość i samowolę rządzących, upośledzenie i ciemnotę rządzących.

Myśliciele, uczeni i poeci świata zachodniego, których ten olbrzymi Wschód pociągał ku sobie niezmiernymi przestrzeniami, bogactwami naturalnymi i nieodefrowanym przez nich charakterem człowieka, wypowiadali o nim przeważnie sądy ujemne, pocytywali tamtejszy materiał ludzki za niezdolny do osiągnięcia wyższych i najwyższych stopni poziomu społecznego i duchowego.

„Klimat wydaje na Wschodzie despotyzm, na Zachodzie monarchję umiarkowaną“—twierdził Monteskiusz. Później znów mówił Buckle: „Cała historia świata zawiera się w sprzeczności między dążącą do rozwoju i wolną Europą a nieruchomym, niewolniczym Wschodem“.

Początek naszego stulecia powiększył nadzwyczaj to interesowanie się bliskim i dalekim Wschodem. Z wód drugiego końca świata wychyliły się kolumny japońskie, i ci nowi rycerze, spowiewi w mgły oceanu, obdarzeni inteligencją, wytrwałością i pogardą śmierci, dawali wyobrażenie narodu, który ich wydał i wychował.

Fakt świetnego i potężnego rozwoju Japonji sprostował oczywiście pod wielu względami opinię myślicieli minionych stuleci, jakoby Wschód tworzył potworną, nieruchawą masę, przeznaczoną do wiekiutego niewolnictwa.

Przebudzenie się Turcji i Persji zaś wrzuciło jaśniejszą dolę tych krajów. Oddane przez tyle wieków na kaprysy swoich pądzyszachów i szachów, którzy płodzili występki pod wszelkimi postaciami i opierali się przedewszystkiem na denuncjacji, niweczącej wszel-

ką siłę moralną w klasie urzędniczej i w armji, oraz na ciemnocie, trzymającej lud w apatji, nędzy, nieufności i anarchji,—kraje te zaczęły jaśniejszą erę swego bytu. Ale jak widzieliśmy podczas wojny bałkańskiej reformatorzy młodotureccy byli w rozpaczki; trzy rewolucje wojskowe i podział na partje polityczne w korpusie oficerskim rozerwały jedność armji, zawsze tak walecznej i oddanej chorągwi Proroka, bitwy zaś pod Kirk-Kilisse, Lüle-Burgas, Kumanowem zadziwiły świat z jednej, zasmuciły niezliczonych zresztą przyjaciół Turcji z drugiej strony.

Historycznie myślący Polacy mieli zawsze wobec Turcji lepsze uczucia; budzą się w nich zawsze echa dalekie i szlachetne. Nasze wojny z Turcją są już dziedzictwem przeszłości i utonęły w potoku procesu historycznego; za to późniejsze wspomnienia z czasów konfederacji barskiej, rozbiorów i emigracji, gościna — jak mówiliśmy — okazywana przez Turków naszym rozbitkom po podziałach i po powstaniu węgierskiem, zostały w niejednej pamięci.

Był przecież czas, przed wojną krymską i w jej okresie, za rządów naszego przyjaciela, wspomnianego już Reszyda baszy, gdy formowano kozaków otomańskich, że przyjmowanie islamu znajdowało aprobatę, nawet zachęę w niektórych kołach emigracji.

Po śmierci generała Bema, bohatera z pod Ostrołki, z pod Warszawy i znakomitego wodza z Siedmiogrodu, który swemi świetnymi czynami, planami i atakami wywoływał tyle zdumienia wśród Rosjan i Austriaków, poeta z otoczenia Hotelu Lambert napisał:

„I śmiało stanął przed panem pokoju, jak prawowitny syn Polski—w zawoju“.

Nie możemy jednak pozostawać dłużej wśród pięknych wspomnień i widm przeszłości. Musimy patrzeć na rzeczy z obiektywnego stanowiska, które nam pokazuje we właściwym świetle warunki rozwoju lub klęski narodów, wykazuje, jaki typ cywilizacji, jaki typ człowieka społecznego i władzy rządowej daje pomyślne warunki istnienia, wyższość we współdziałaniu i współzawodnictwie.

Otóż w starej Turcji, pomimo tylu zalet narodu, mieliśmy do czynienia z archaicznym ustrojem, z religią wyłączną, zepsutym obyczajem politycznym, nadewszystko zaś ze zdemoralizowaną administracją rządową, słowem—ze Wschodem, ze wszystkimi jego namiętnościami i zagadnieniami, z fatalizmem wiary, ludzi i rzeczy.

Lenistwo, przekupstwo i łapownictwo biurokracji było i jest ciężką plagą, jak doświadczaliśmy tego tak długo pod najazdem rosyjskim. Rozgałęzione na wszystkich szczeblach służby rządowej, szczególnie w epoce Abdull-Hamida, zamykały zawiód publiczny przed żywiołami prawami i dzielniemi, z żądzą reformy w piersiach; taki zaś w przeciągu długich wieków wytworzony dobór naturalny zmienia nawet charakter ras i społeczeństw, prowadzi je do degeneracji.

I oto widzieliśmy, jak Turcja, Persja i inne narody wschodnie szamotały się z tem okropnem, dziedzicznym przeznaczeniem, jak walczyły ze starymi upiorami zbrodni i ciemnoty i jak upadały pod przeklętym ciężarem ojezstego upadku.

Despotje i satrapie wschodnie nie zgadzają się z układem świata, z biegiem wyobrażeń i prawami historycznymi. Młodoturcy pragnęli wyrwać kraj z objęć duszącej ich zmory, zaprowadzić jawne i prawne warunki życia.

Odrodzić naród upadający, znaczyć tyle, co dać mu nowy sposób myślenia i uczucia, ponie-

waż dopiero wtedy nastąpiłaby mogła zmiana postępowania, ale do tego potrzeba wieku.

I to jest tylokrotnie spotykana tragedia tych wyższych umysłów i dzielnych ludzi, którzy chcą wyrwać swój naród z objęć zgnilizny i upadku, że zabraknie im czasu, lub zrażeni opuszczają przedwiezione ręce.

Młodoturecy zrozumieli jednak sytuację historyczną i polityczną. Nie odebrały im ducha klęski 1912 i 13 r. Wojna obecna zaś sprawiła, że Turcja przetrwała Rosję, która w przeciągu dwu stuleci, od Piotra Wielkiego, dążyła do niezachwiania konsekwencją do jej rozbicia i zniweczenia. Znamienny i ciekawy obrót zamiarów i zdarzeń! B. L.

Żegluga polska.

Wojna obecna wykazała ogromną rolę, jaką w walce o zachowanie czy zdobycie niepodległości i siły politycznej odgrywa niezależność ekonomiczna, samostarczalność gospodarza danego kraju czy państwa. Równocześnie zaś z powyższem stwierdzona została w wielkim boju, zalewającym krwią świat cały, wielka, nie zastąpiona niezem wartość kolonji, jako źródła surowców i pola do ekspansji, oraz rynku zbytu dla handlu i przemysłu danego mocarstwa czy narodu.

Na tle tych pewników nie można sobie dziś wyobrazić rozwoju samodzielnego, niezależnego życia gospodarczego bez własnej żeglugi, zarówno wewnętrznej, jak i zamorskiej.

To też w chwili obecnej, kiedy na ziemiach polskich rozbrzmiewają hasła jaknajtrwalszej rozbudowy naszego życia ekonomicznego, oparte na nowoczesnych podstawach, gdy każdy zdrowo myślący obywatel rozumie już rolę naszego gospodarczego odrodzenia dla naszej politycznej niepodległości, dla naszej przyszłej siły i mocy, wysuwa się wśród całego szeregu zagadnień natury praktycznej także aktualna bardzo kwestja żeglugi polskiej.

Ważna ta sprawa występuje tem pilniej w kompleksie innych pokrewnych zagadnień, że wiąże się z całym szeregiem kwestji pierwszorzędnej wagi dla jutra gospodarczego Polski.

Zacznijmy od bliższych zadań, otwierających się przed żeglugą polską. Chcemy tu mówić o jej roli wewnętrznej. Prasa polska z własnej inicjatywy, a także za podniętą głosów prasy niemieckiej, przepelniona jest artykułami o kanałach, mających połączyć Bałtyk z morzem Czarnem, mających tem samem przeciąć kraj nasz siecią arterji komunikacyjnych pierwszorzędnej wagi. I oto właśnie jedno z najszerzych pól działalności wewnętrznej żeglugi polskiej stać się jednym z nerwów komunikacyjnych, rozprowadzających po Wiśle i jej spławnych dopływach, jak i po kanałach, łączących Wisłę z Odrą, Dunajem, Dniestrem, Niemnem, Dźwiną i Dnieprem, produkty rolne i przemysłowe kraju naszego, oto pierwszorzędna rola gospodarza. W ten sposób kraj ubogi w koleje zawrzęć może bujnym życiem, ruch handlowy, zakwitnąć potrafi, zatętnić będzie w stanie żywym pulsem.

Stosunki gospodarcze z ościennymi krajami: Niemcami, Czechami, Austrią i Węgrami z jednej strony, z Litwą, Rosją, Ukrainą i Rumunją z drugiej, ułatwione mogą być również w sposób bardzo doniosły przez naszą śródlądową żeglugę.

A nasz kontakt ze światem całym, z morzem, do którego naszą drogą musi się stać Wisła, oto zadanie, otwierające się przed naszą żeglugą zamorską.

Wielka linja zaoceanowa, któraby przewoziła na sobie setki tysięcy naszych wychodźców zarobkowych i stałych, któraby nas łączyła z naszymi kolonjami w Stanach Zjednoczonych czy Paranie, któraby umożliwiała dowóz do Polski surowców i fabrykatów ze świata a zarazem eksport naszych płodów przyrodzonych czy produktów naszego przemysłu, służąc nam za tętnicę, za tchawicę, dającą nam mocny, świeży oddech, to dalszy ideał naszej żeglugi.

Te idee, te potrzeby, te plany przyswiecają w Polsce poważnemu gronu osób, które, rozumiejąc doniosłość kwestji, starają się rozwiązywać ją praktycznie i szerzyć jej odczu-

cie wśród najszerzych kół ludności naszego kraju.

Na skutek zabiegów tego grona ludzi powstało w początkach bieżącego roku w Krakowie stowarzyszenie pod nazwą „Żegluga polska”, które narazie utworzyło dwie sekcje: a) sekcję propagandy wśród społeczeństwa polskiego idei żeglugi i b) sekcję zakładania, organizowania i prowadzenia przedsiębiorstw, pozostających w związku z żeglugą śródlądową i morską. Założyciele tej instytucji, będącej w zaniedbanej u nas gałęzi życia gospodarczego pionierem, w skład, której wchodzi i uczeni teoretycy i praktycy, rwący się do czynu, sądzą, że w ważnej tej dziedzinie, którą zapewne w przyszłości podejmie państwo polskie, inicjatywa prywatna może zrobić niemało. Doświadczyć wskazała na przykład Słoweńców, którzy zdołali w ostatnich dwu latach przygotować organizację własnej linii morskiej i zebrać sporo grosza na ten cel.

Innym przykładem zrozumienia doniosłości sprawy żeglugi i dążenia do jej praktycznego rozwiązania jest fakt, że, jak donoszą pisma, w Puławach zawiązało się towarzystwo akcyjne z kilkumilionowym kapitałem zakładowym dla urzędzenia komunikacji na Wiśle. Towarzystwo zamierza zbudować w Puławach port i warzszaty okrętowe.

Idea floty polskiej, której nie danem było wcielić w życie królom naszymu Władysławowi IV, odżywa czasu wielkiej wojny.

Idea to niosąca w sobie zadatek wielkich korzyści politycznych i gospodarczych dla Ojczyzny, to też wysiłki tych, którzy ją dziś znowu podnieśli, zasługują na uznanie, zrozumienie, zainteresowanie się i poparcie.

Z Rady Ministrów.

Wczoraj odbyło się pięciogodzinne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawom budżetowym.

Z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

Rozporządzenie policyjne w przedmiocie postępowania rozjemczego pomiędzy powracającymi do kraju właścicielami drobnych gospodarstw rolnych a dzierżawcami lub innymi tymczasowymi posiadaczami tych gospodarstw.

„W porozumieniu z Radą Ministrów Królestwa Polskiego celem doraźnego zabezpieczenia powracającym do kraju drobnym rolnikom możliwości niezwłocznego objęcia w posiadanie swych gospodarstw, a także celem zabezpieczenia prawidłowych zbiorów rolnych zostało wydane w dniu 3 lipca 1918 r. przez Szefa Zarządu przy Generalnem Gubernatorstwie Warszawskiem następujące rozporządzenie policyjne.

§ 1. Właściciele drobnych gospodarstw rolnych, którzy z powodu wypadków wojennych dobrowolnie lub pod przymusem kraj opuścili i obecnie do niego wracają, mają prawo niezwłocznie objąć w posiadanie swoje gospodarstwa i w nich zamieszkać.

Posiadaacz tymczasowy obowiązany jest przekazać gospodarstwo powracającemu właścicielowi i wyprowadzić się.

Tylko w tym wypadku, jeżeli powracający właściciel nie rozporządza środkami pieniężnymi lub technicznymi, niezbędnymi do dalszego prowadzenia gospodarstwa, przekazanie tegoż może uleść zwłoce aż do czasu uzyskania przez właściciela potrzebnych środków.

Zwłoka powyższa nie powinna trwać dłużej, niż do chwili, w której posiadane przez właściciela środki okazały się wystarczającymi dla zabezpieczenia prawidłowego biegu gospodarstwa.

Z praw, przysługujących na mocy niniejszego rozporządzenia powracającym właścicielom, korzystać będą w równej mierze ich małżonkowie i prawni spadkobiercy, o ile ze względu na swój wiek mogą się zająć prowadzeniem gospodarstwa.

§ 2. Osoby, uprawnione do objęcia w posiadanie gospodarstwa stosownie do § 1-go, mogą żądać od posiadacza tymczasowego stosownego odszkodowania za korzyści, osiągnięte z prowadzenia gospodarstwa.

Posiadaacz tymczasowy winien otrzymać od obejmującego gospodarstwo szkodliwe odszkodo-

wanie za dokonane ulepszenia i inwestycje, podnoszące trwale wydajność gospodarstwa.

§ 3. O ile posiadaczowi tymczasowemu przypada wogóle stosownie do wyniku rozrachunku pewne odszkodowanie, to może on żądać w razie potrzeby uiszczenia tego odszkodowania całkowicie lub częściowo w naturze dla zabezpieczenia utrzymania swego i swojej rodziny, podług norm ogólnie przyjętych.

Również może żądać pozostawienia mu paszy dla inwentarza, stanowiącego jego własność i używanego dotychczas w przekazywanem właścicielowi gospodarstwie.

§ 4. Dla rozstrzygnięcia sporów między powracającymi właścicielami a posiadaczami tymczasowymi w przedmiocie:

- doraźnego przejęcia w posiadanie gospodarstwa,
- odszkodowania, przypadającego posiadaczowi tymczasowemu lub właścicielowi, tworzone będą w miarę potrzeby stosownie do zarządzeń właściwych naczelników powiatów komisje rozjemcze gminne i komisje rozjemcze powiatowe.

Komisja rozjemcza gminna składa się z przedstawiciela powiatowego lub miejscowego oddziału Rady Głównej Opiekuńczej, jako przewodniczącego, właściciwego wojsła i jednego przedstawiciela drobnej własności rolnej, delegowanego przez prezesa Rady Powiatowej Opiekuńczej danego powiatu. Komisja rozjemcza powiatowa składa się z wyznaczonego przez naczelnika powiatu rzeczoznawcy rolnego przy zarządzie powiatowym, jako przewodniczącego, oraz 2-ch członków sejmiku powiatowego, wybranych przez komisję rolną sejmiku lub w braku takiej przez komisję finansową, przy czem przynajmniej jeden z tych członków winien być przedstawicielem drobnej własności.

§ 5. Przed powzięciem decyzji komisja winny zawiadzać obie strony do złożenia wyjaśnień, dążyć do osiągnięcia porozumienia między niemi i wogóle działać w stosunku do stron pojednawczo.

Decyzje Komisji rozjemczej gminnej nabierają mocy dopiero po zaopatrzeniu ich przez komisję rozjemczą powiatową w klauzulę egzekucyjną z wyjątkiem przypadków przewidzianych w § 6 ust. 4. W tym celu komisja rozjemcza gminna przesyłać będzie swoje decyzje natychmiast po ich powięciu do komisji rozjemczej powiatowej.

§ 6. Decyzje komisji rozjemczej gminnej mogą być zaskarżane do komisji rozjemczej powiatowej w przeciągu 2-ch tygodni od upływu dnia ich ogłoszenia.

Jeżeli decyzje komisji rozjemczej gminnej nie zostaną zaskarżone w odpowiednim terminie, to komisja rozjemcza powiatowa ogłasza je za ulegające wykonaniu.

O ile do komisji rozjemczej powiatowej wpłynęła skarga na decyzję komisji rozjemczej gminnej, to komisja powiatowa rozpatruje i rozstrzyga spór odnośnie do punktów zaskarżonych.

Decyzje komisji rozjemczych w przedmiocie doraźnego przekazania w posiadanie gospodarstwa ulegają natychmiastowemu wykonaniu i w razie potrzeby, na wniosek strony zainteresowanej, będą wykonywane w drodze administracyjnej.

§ 7. W obydwóch komisjach decyzje zapadają większością głosów.

§ 8. Postępowanie w komisjach rozjemczych nie wyłącza możliwości dochodzenia przez strony wszystkich praw swoich na zwykłej drodze sądowej.

Wszczęcie sprawy sądowej, jako takiej, nie wstrzymuje jednakże wykonania decyzji komisji rozjemczych w przedmiocie doraźnego przejęcia gospodarstwa przez właściciela.

Postępowanie w komisjach rozjemczych zostaje przerwane, o ile w tej samej sprawie zapadnie decyzja sądu Królewsko-Polskiego.

Decyzje komisji rozjemczych tracą swą moc, o ile w tej samej sprawie zapadnie odmienna decyzja sądu Królewsko-Polskiego.

§ 9. Postępowanie w komisjach rozjemczych wolne jest od wszelkich opłat. Członkowie komisji pełnią swe czynności honorowo. Członek komisji rozjemczej gminnej nie może uczestniczyć w komisji rozjemczej powiatowej przy rozstrzygnięciu tej samej sprawy.

§ 10. Rozporządzenie niniejsze nie ma zastosowania do gospodarstw znajdujących się pod zarządem kuratorów, wyznaczonych przez

sady, do gospodarstw, znajdujących się w państwowym administracji przymusowej oraz oddanych pod zarządek Urzędu Opieki nad niemieckimi nieruchomościami w Polsce".

§ 11. Rozporządzenie nabiera mocy w dniu ogłoszenia.

Warszawa, dnia 3 lipca 1918 roku.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Sprawa polska w Portugalii. Podczas wykładu prawa międzynarodowego na uniwersytecie lizbońskim, słynny profesor portugalski i świetny mówca, tudzież członek ministerium spraw wewnętrznych, dr. Carnoir de Moura, przemawiał wobec licznie zgromadzonych słuchaczy o sprawie polskiej.

Ten sam profesor przemawiał podczas konferencji, zwołanej w „Théâtre National”, z wielką sympatią o sprawach polskich. Przemówienia profesora de Moury wysłuchali, między innymi, prezydent republiki portugalskiej, Sidonie Paes, oraz liczni ministrowie. Zainteresowanie sprawą polską jest obecnie w Portugalii olbrzymie, a objawy sympatii wprost dotychczas niebywale.

Głos węgierski o rozwiązaniu austro-polskim. Baron Juliusz Madarassy Beck zwraca się w „Berl. Börs. Cour.” przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu, przycemu odrzuca wszelkie względy sentymentów węgiersko-polskich. Autor obawia się przemożnego wpływu „wielkiej Polski”, t. j. złączonych Królestwa i Galicji, w tryalistycznej monarchii. Polska taka byłaby stała podnięta dla irredenty w Pozańskiem. Rozwiązanie kwestii polskiej z pominięciem Galicji będzie korzystnym, gdyż łatwiej wówczas każde z państw centralnych da sobie radę z irredentą polską u siebie, przycemu Austria szachować będzie mogła Polaków Ukrainami. Austro-polskie rozwiązanie podrywa podstawy przyczyna monarchii z Rzeszą, gdyż tryalistyczna monarchia z natury rzeczy stanie się protektorką panslawizmu, a rej w tym protektoracie wodzić będzie owa nowa, trzecia część monarchii, t. j. Polska. Wyjdzie to oczywiście na szkodę niemieckim ludom sprzymierzonych monarchii. Wobec tego uważa autor, iż państwa centralne powinny zająć zdecydowane stanowisko przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu. „Berl. Börsen Courier” zauważa do tego artykułu, że i ze stanowiska niemieckiego łatwiej dąłoby się pokonać wątpliwości przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu, niż przeciw zupełnie niepodległej Kongresowce.

Słowska Polska. Lublańskie towarzystwo miłośników Polski (Drużno Ljubiteljev polskiego narodu w Ljubljani) rozpoczęła ruchliwość i bardziej ożywioną działalność. Zastąpi dotychczasowe towarzystwa koło zbliżenia obu narodów w dziedzinie kulturalnej są znaczące.

Przekłady litewskie pisarzy polskich. Jak pisał „Lietuvos Aidai”, znany litewski pisarz Faust Kirsa przetłumaczył na język litewski Z. Krasieńskiego „Nieboską komedję”, zaś litewska powieściopisarka M. Peckauskaite, pisząca pod pseud. Satrijos Ragana, przetłumaczyła B. Prusa „Placówkę” i H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”.

Przedwczesny wybór króla litewskiego. Litewskie Biuro Informacyjne w Szwajcarii ogłasza: „Litewska Rada krajowa postanowiła koronę Królestwa Litewskiego ofiarować księciu Urach, który ma być potomkiem dawnej królewskiej dynastii litewskiej. Delegacja Litewskiej Rady krajowej zakomunikowała księciu Urach o tej swej decyzji.

Książę przyjął zaofiarowaną koronę. Przyjmięto nazwisko Mindow II, aby w ten sposób uprzytomnić fakt, że zamierza kontynuować dawną dynastję.

„Norddeutsche Allgemeine Ztg.” tak do tego robi uwagę: „Część litewskiej Rady krajowej ukonstytuowała się bez zgody Niemiec na wzór polskiej Rady Stanu w litewską Radę Stanu. I obręta księcia Urach bez wiedzy rządu niemieckiego królem Litwy. Niepodległość Litwy została swego czasu uznana przez Niemcy tylko pod tym warunkiem, że konwencje, które miało zawrzeć, w tem naturalnie także sprawa formy państwowości i obsadzenia tronu, odpowiadać będą interesom Niemiec. Z tego wynika, że wszystkie te kwestie mogą być przeprowadzone tylko w ścisłym porozumieniu z rządem niemieckim. Nie można przeto przyznać Litwie prawa powzięcia w kwestii dynastii decyzji samodzielnej, tembardziej, że samowolnie utworzona Rada Stanu nie może być uważana za prawomocne przedstawicielstwo Litwy. To też wiadomo, że książę Urach przyjął koronę, jest nieprawdą; samowolne postanowienie i propozycja mogły dotknąć boleśnie. Także w kwestii litewsko-saskiej Unji personalnej, o której się ciągle pisze w prasie, nie zapadła jeszcze do tej pory decyzja”.

Ze Stuttgartu donoszą w tej sprawie: Kierownik politycznego działu Min. Spraw Zagranicznych oświadczył zapytany, że wiadomości o przyjęciu korony litewskiej przez księcia Wilhelma Uracha jest zupełnie niezgodna z prawdą.

Prasa włoska o deklaracji wersalskiej. Omalwając deklarację wersalską, pisze „Corriere della Sera” co następuje:

„Pierwsza uchwała konferencji wersalskiej głosi, że zjednoczone narody postanowiły, aby ani jedna narodowość świata nie była oddana na łup berlińskiego despotyzmu? Dlaczego zamila się o Austrii? Obecnie zjawia się obszerniejsza nota, kontrasygno-

wana przez prezydentów ministrów Włoch, Francji i Anglii, w której Polsce obiecuje się zjednoczenie i niepodległość z dostępem do morza, co ma być warunkiem trwałego pokoju europejskiego. Dalej zjednoczone rządy wyrażają swą głęboką sympatię dla aspiracji wolnościowych Czecho-słowaków i Słowian Polakami a Czechami i Słowianami południowymi? Czemu z jednej strony jest formalna obietnica, z drugiej zaś tylko wyraz sympatii? Jakże polityczno-dyplomatyczne intencje podkopywały te różnice w stosunku do tych spraw? Jedno z przewidujących pism angielskich zadaje pytanie: Komu należy przypisać te różnice prawa i sympatii, stosowana względem Polaków i Czechów? Anglia i Francja swój stosunek w tej materii wyjaśniły. Lord Cecil mówi o „wolności i niepodległości”, Orlando, przyjmując delegację kongresu „ucisłonych” narodów, wykluczał możliwość rezerwy w tych sprawach. Kto w takim razie rzuca tam cień dyplomatycznej mądrości...

„Musimy wiedzieć—pisze autor artykułu—czy jest to dziełem zewnętrznej polityki Włoch w stosunku do Czechów i Słowian południowych, których Orlando przyjmował tak uprzejmie, czy też innych czynników”.

W obawie przewrotu na Ukrainie. Znany pisarz ukraiński, Winniczko, został, jak donoszą z Kijowa, aresztowany przez oddział wojsk hetmana Skoropadskiego w Kaniowie pod zarzutem, że u niego miało się odbyć zebranie polityków, dążących do obalenia obecnego rządu.

Winniczkę przewieziono do Kijowa, gdzie na interwencję ministrów Doroszenki i Wasylenki został uwolniony.

Pierwszą strzelecka-kozacka dywizja. We Włodzimierzu Wołyńskim formuje się z jeńców wojennych Ukrainów, pozostających w niewoli austro-węgierskiej, 1-sza strzelecka-kozacka dywizja. „Wojkowo-naukowa Biuletyn” sztabu generalnego ukraińskiego przynosi w tej sprawie, jak podaje lwowskie „Ukraińskie Słowo”, następującą informację:

„Formowanie idzie szybko i zbliża się ku końcowi. Jeńcy przybywają do obozu we Freistadt a stamtąd do Włodzimierza. Z rozkazu hetmana Skoropadskiego mianowano komendantem dywizji atamana Sokiera-Jachontowa.

Narodowa forma ubioru przedstawia się w dywizji następująco: żupan starodawnego kroju (ze stającym kołnierzem i dwoma niebiesko-żółtymi jednocyntymetrowymi paskami) i siwa czapka. Oznaki oficerów: złote promienne kłosa na kołnierzach. Podoficerowie noszą także kłosa białe. Portpee oficerów i podoficerów niebiesko-żółte z wyszytą po obu stronach literą „U”.

Dywizja jest kwiatem narodowej ukraińskiej młodzieży, znajdującą się w niewoli. Nad dalszym umysłowym rozwojem żołnierzy pracują lektorzy. Dla niepiśmiennych urządzono kursy i szkoły.

Wieczorem zamiast modlitwy śpiewają żołnierze podczas zbiórki: Już zmartwychwstała Ukraina”.

Dwie pożyteczne instytucje. Przy centralnym związku niemieckich przemysłowców w Berlinie od lat 10 istnieje oddział pod nazwą: Instytut dla prawa zagranicznego, zajmujący się udzielaniem dla członków informacji prawnych i komentowaniem ustaw zagranicznych. Instytut ten zostaje obecnie przyłączony do utworzonej przez centralny związek niemieckich przemysłowców, stowarzyszenie przemysłowców i związek obrony interesów przemysłu chemicznego w Niemczech Rady przemysłowej, w której zjednoczą się kierujące sfery niemieckiego przemysłu.

Zadaniem tej instytucji będzie: udzielanie w najszerszym zakresie informacji i opinii, ogłaszanie i rozpatrywanie ustawodawstw zagranicznych i orzeczeń sądowych, założenie biblioteki wydawnictw z zakresu prawa zagranicznego, wydawanie czasopisma dla dokładnego informowania sfer interesowanych w zagranicznych sprawach prawnych, zwłaszcza w dziedzinie handlu, i przemysłu i ogłaszanie odpowiednich uwag w możliwie najkrótszym czasie. Pożytkano już licznych krajowych i zagranicznych korespondentów z pośród wybitnych prawników i stworzono trwałe podstawy dla nowej instytucji, która niebawem rozpocznie swoją działalność.

Drugą pożyteczną instytucją jest Instytut dla wynalazków.

W „Wirtschaftszeitung der Centralmächte”, urzędowym organie niemiecko-austriacko-węgierskiego związku gospodarczego, tajny radca, profesor uniwersytetu w Giessen, Dr. Sommer, pisze: Wprawdzie były liczne próby popierania wynalazków, ale wszelkie dotąd powstałe związki nie dały tych rezultatów, które się osiągnąć powinno. Specjalnie stworzona w tym celu instytucja powinna przede wszystkim udzielać materialnej pomocy wynalazcy, zwłaszcza w trudnej dlań chwili kształtowania się idei wynalazku aż do skończenia formy modelu, następnie zająć się organizacją eksploatacji samego wynalazku, popieraniem w najszerszym zakresie zdolności twórczych wynalazcy, wreszcie zabezpieczeniem interesów wynalazcy. Dr. Sommer w końcu zaznacza, że projekt jego w odpowiednich sferach znalazł przychylnie przyjęcie i wkrótce już powstanie instytut dla rozwoju niemieckiej wynalazczości.

Organizacja Straży Ogniwych na Chełmszczyźnie. Doceniając znaczenie Straży ogniwych na Chełmszczyźnie, tak ze względu na obronę wsi i miasteczek przed żywiołem, jak też na ich znaczenie kulturalne, Straż Kresowa postanowiła sprawę organizacji Straży Ogniwych ożywić. W kwietniu i maju odbyły się dość licznie obslane kursa pożarnicze w Zamościu, Tomaszowie, Biłgoraju, Hrubieszowie i Chełmie, przy organizacji których czynnie zajęci byli instruktorzy Straży Kresowej. Obecnie zaangażowano stałego instruktora, inż. Zawistowskiego,

który w porozumieniu z Głównym Zarządem Związku Florjańskiego sprawę organizacji Straży Ogniwych na Chełmszczyźnie ujął w swoje ręce. Praca jego skierowana jest nie tylko na tworzenie nowych Straży ogniwych, w czem czynnie obowiązani są go wspomagać instruktorzy Straży Kresowej, ale także w kierunku lustracji i reorganizacji już istniejących. W najbliższej przyszłości proponowany jest zjazd wszystkich straży ogniwych, na którym ma być ustalony bliższy kontakt organizacyjny między strażami, ujednostajniona organizacja i t. d.

P. inż. Zawistowski ma także zamiar wszcząć akcję, zmierzającą do wprowadzenia w seminarjach nauczycielskich wykładów pożarniczych, ażeby w przyszłych nauczycielach ludowych uzyskać fachowych instruktorów pożarniczych.

Ortografia polska. Rada szkolna krajowa w Galicji na posiedzeniu dnia 11 b. m. zajmowała się także pytaniem, jak wprowadzić nową ortografię polską, uchwaloną przez Akademię Umiejętności dn. 15 stycznia b. r. Postanowiono, aby zaraz po wydaniu przez Akademię Umiejętności nowego słownika ortograficznego, zastosować zasady ortografii w pismach, wydawanych przez Radę szkolną krajową, udzielać aprobaty tylko podręcznikom, które będą według tych zasad drukowane, oraz wprowadzić nową ortografię we wszystkich szkołach i klasach, które wychodzą poza zakres czterech klas ludowych. W klasach najniższych wprowadzi się nową ortografię w miarę ukazywania się nowych wydań książek szkolnych, a zwłaszcza nowego elementarza.

Przemysł Polski. W ziemi kieleckiej zatwierdzona została ustawa Tow. Akcyjnego „Chęciny”. Kapitał akcyjny określono na 2,000,000 koron. Zadaniem Towarzystwa jest zużytkowanie znajdujących się tu obfitych pokładów marmurów i wapieni, dających po wypaleniu doskonałej jakości wapno do celów chemicznych, budowlanych i rolniczych.

W Krakowie zawiązała się za sprawą Syndykatu Rolniczego spółka pod firmą Fabryka maszyn rolnych. Obecny kapitał zakładowy spółki wynosi 2,500,000 koron. Spółka ma przystąpić natychmiast do wyrobu najkonieczniejszych maszyn i narzędzi rolniczych. Zadanie spółki zostało ułatwione przez nabycie gotowej już fabryki M. Petersheima w Krakowie.

Regulowanie wierzytelności Magistratu. W miarę zdobywania funduszy z realizacji przymusowej pożyczki r. 1917, Magistrat stopniowo reguluje terminowe zobowiązania na większe sumy, przypadające różnym instytucjom i bankom za udzielone pożyczki terminowe i dostawy. W tych dniach będzie uiszczona należność niemieckiemu urzędowi zbożowemu w wysokości 2,000,000 m. za dostarczone Wydziałowi Zaopatrywania zboże, oraz spłacona zostanie pierwsza rata bankowi Ziemiańskiemu za udzieloną terminową pożyczkę. Co do pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych w innych bankach na sumę 700,000 m., Magistrat oczekuje nowych wpływów, wobec czego uregulowanie tych należności w porozumieniu się z bankami będzie odroczone na miesiąc.

TELEGRAMY.

Gabinet d-ra Seidlera ustąpił.

Wiedeń, 22 lipca. (W. A. T.) Posiedzenie parlamentu. Na końcu posiedzenia dzisiejszego zakomunikował prezydent Gross, że prezes ministrów, dr. Richard v. Seidler, i cały gabinet wnieśli prośbę o dymisję, że prośba ta została przyjęta (oklaski u Czechów) i że cesarz polecił gabinetowi, aby tymczasowo pozostał na stanowisku.

Tajne posiedzenie parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń, 23 lipca. (W. A. T.) C. i K. Biuro Korespondencyjne donosi. Na dzisiejszej naradzie prezesów klubów parlamentarnych większość oświadczyła się za odbyciem posiedzenia tajnego, w celu omówienia interpelacji nagłych w sprawach natury militarnej. Posiedzenie tajne rozpocznie się jutro po załatwieniu sprawy oskarżenia ministrów.

Własna ochrona poselstwa niemieckiego w Moskwie.

Berlin, 22 lipca. (W. A. T.) Według doniesienia „Köln. Ztg.”, nastąpiło porozumienie między rządem niemieckim a rządem sowieńskim, zgodnie z którym dla ochrony poselstwa w Moskwie wysłanych tam zostanie kilkuset żołnierzy niemieckich, którzy służbę ochronną pełnić będą w ubraniach cywilnych.

O koronę litewską.

Stuttgart, 22 lipca. (W. A. T.) Biuro Wolffa donosi: Na zapytanie ministerjum spraw zagranicznych kierownik wydziału polityczne-

go zakomunikował, że wiadomość o przyjęciu korony litewskiej przez ks. Wilhelma Uracha jest zupełnie niezgodna z prawdą.

Tworzenie armii ukraińskiej.

Kijów, 22 lipca. (W. A. T.). Pierwszy krok do utworzenia armii ukraińskiej zrobiony został przez ogłoszony dziś dekret hetmana. Rozkazuje on, na zasadzie powszechnej powinności wojskowej, powołać z pośród urodzonych w 1899 roku 5 tysięcy rekrutów dla formowanej w Kijowie dywizji. Minister spraw wewnętrznych określi kontyngens rekruta dla każdego powiatu. Dopuszczeni są ochotnicy w wieku od 18 do 25 lat. Służba w piechocie i artylerji trwa 2 lata, w innych rodzajach broni trzy lata. Pobór rekruta dokonany ma być 31 lipca.

Senat ukraiński.

Kijów, 22 lipca. (W. A. W.). Hetman sankejonował ustawę w sprawie utworzenia w Kijowie senatu, jako najwyższego organu sądowego i administracyjnego na Ukrainie.

O konstytucję finlandzką.

Frankfurt nad Menem, 22 lipca (W. A. T.). „Frankf. Ztg.” donosi ze Sztokholmu: Trzecie czytanie projektu konstytucji finlandzkiej zostało odroczone. Wobec tego sesja sejmowa nie została ukończona, lecz tylko na kilka tygodni przerwana. Na razie udało się zapobiedz przesileniu rządowemu, które byłoby niewątpliwie wybuchło, gdyby na posiedzeniu środowym projekt konstytucji nie był uzyskał niezbędnej większości. Włosciańska grupa sejmowa w liście nadesłanym do marszałka sejmku oświadcza, że nie bierze udziału w odroczeniu decyzji i proponuje rozstrzygnięcie sprawy w drodze plebiscytu.

Socjalrewolucjoniści szykują nową walkę z bolszewikami.

Berlin, 22 lipca (W. A. T.). „Germania” donosi ze Sztokholmu: Dzienniki, zbliżone do socjalrewolucjonistów przyznają otwarcie, że bolszewicy z ostatnich walk z socjalrewolucjonistami wyszli zwycięsko. Była to jednak tylko mała próba sił, podobna do tej, jaką bolszewicy przedsięwzięli w lipcu roku zeszłego, zanim przez Kerenskiego zostali zwyciężeni. Agitacja socjalrewolucjonistów nie ustaje w dalszym ciągu. W jesieni, najpóźniej w październiku, dojdzie do nowych walk.

Śmierć carewiczka.

Berlin, 22 lipca. (W. A. T.). Do „Lokal-Anzeigera” donoszą z Petersburga: Urzędowy

organ bolszewików „Prawda” donosi, że carewicz zmarł rzeczywiście jeszcze na początku lipca.

Kierenski wyjeżdża do Waszyngtonu.

Bern, 23 lipca. (W. A. T.). Według informacji „Secola”, Kierenski nie uda się do Rzymu, lecz wyjedzie w najbliższej przyszłości do Waszyngtonu.

Rewizja obstalunków amerykańskiego ministerjum wojny.

Berlin, 23 lipca. (W. A. T.). „Voss. Ztg.” donosi z Berna: Amerykańskie ministerjum sprawiedliwości dłuższego czasu przeprowadza olbrzymią rewizję wszystkich obstalunków ministerjum wojny i marynarki. Szczegółowemu zbadaniu uległ na około 3,000 umów. Opieczętowane zostały księgi handlowe kilkuset fabryk wojennych, setki innych domów handlowych powierzyły całą swoją korespondencję handlową od wybuchu wojny ministerjum wojny. Mają nastąpić liczne aresztowania wśród oficerów i urzędników. Idzie tu podobno głównie o milionowe prowizje, zarobione przez oficerów podczas wojny.

Zniszczenie amunicji w porcie Pireus.

Bern, 23 lipca. (W. A. T.). „Agence Hellenique” donosi z Hagi, że według informacji dzienników angielskich, olbrzymi pożar zniszczył bardzo wielkie zapasy amunicji i materiału wojennego w porcie Pireus. Straty wyniosły mają kilka milionów funtów szterlingów.

O nowy gabinet holenderski.

Haga, 22 lipca. (W. A. T.). „Korrespondenz Buro” dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że dr. Nollens ma w dalszym ciągu misję utworzenia nowego gabinetu. Poglądki w tej sprawie, rozpowszechniane przez dzienniki, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 23 lipca 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

Na wielu miejscach frontu oddziały angielskie zaatakowały nasze linie. Odparto je. Pod wieczór działalność artyleryjska ożywiła się znowu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Na frontach bojowych zapanował chwilowo spokój.

Na południe od rzeki Aisne nieprzyjaciel nie ponawiał wezrąj ataków. Walka artyleryjska również osłabła. Na obu brzegach Ourcq oraz pomiędzy rzekami Oureq i Marne nieprzyjaciel przedsięwziął gwałtowne ataki lokalne prawie na wszystkich odcinkach. Zostały one odparte; na południe od rzeki Oureq nasz kontr-atak zatrzymał ich. Oddziały nieprzyjacielskie, które po obu stronach Jaulgonne wtargnęły do naszych stanowisk ezolowych nad Marną, odrzucone zostały w kontr-ataku do rzeki. Na południo-zachód i na wschód od Reims walki lokalne.

Wezrąj zestrzelono 52 samoloty nieprzyjacielskie i 4 balony na uwięzi.

Podporucznik Löwenhardt osiągnął 42 i 43 zwycięstwo, podporucznik Billik — 26, podporucznik Belle — 25, a podporucznik Pippard — 20 i 21.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Khedyw w Berlinie.

Berlin, 23 lipca. (W. A. T.). Dziś zrana przybył do Berlina Khedyw egipski. Towarzyszą mu szef gabinetu Arif pasza i adjutanci. Na dworcu kolejowym Khedywa spotkali dwaj przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych oraz przedstawiciele ambasady tureckiej i kilku tureckich oficerów.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Misjonarz”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Dudek”.
Teatr Nowości. Dziś „Krysia Leśniczanka”, jutro „Manewry jesienne”.

Z giełdy.

Warszawa, d. 23.VII 1918 r.

| | | |
|--|--------|--------|
| Obligacje m. Warszawy 6% | — | — |
| 5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100 | 97,75 | — |
| Listy ziemskie 4 1/2% | 174,75 | 176,50 |
| Listy miejskie 5% | 162,00 | 162,50 |
| „ 4 1/2% | — | — |
| „ m. Łodzi 5% | — | — |
| „ 4 1/2% VI S. | — | — |
| Waluta: Ruble (500) | 118,00 | 121,00 |
| „ (100) | 124 | 127 |
| Korony | 55,85 | 56,30 |

ZATWIERDZONE PRZEZ PLENUM MAGISTRATU 16.VII 1918 r. № 1464.

PRZEPISY WYKONAWCZE,

dotyczące kupna, zastawu i kontrolowania obligacji pożyczki m. st. Warszawy 1917 r. w sumie Mk. 75.000.000, wydane na zasadzie § 13 przepisów o realizacji teje pożyczki.

1) Sprawy, dotyczące realizacji 6% pożyczki 1917 r. na sumę mk. 75.000.000, są skoncentrowane w wydziale finansowym Magistratu m. st. Warszawy.

2) Kupno obligacji za gotówkę odbywa się w sposób następujący:

a) osoby, które nabyły obligacje 6% pożyczki m. st. Warszawy 1917 roku w sumie mk. pol. 75.000.000, — przed otrzymaniem wezwania do wzięcia udziału w realizacji tej pożyczki, winny są po otrzymaniu wezwania przedstawić Magistratowi nabyte obligacje dla odnotowania w księgach i ostemplowania tychże obligacji. O ile nie posiadają jeszcze całkowitej sumy obligacji, jaką obowiązane są nabyć, to powinny kupić w Pol. Krajowej Kasie Pożyczkowej brakującą sumę tychże sposobem, przewidzianym w § 2 przepisów o realizacji 6% pożyczki 1917 r. i obligacje przedstawić do ostemplowania razem z wezwaniem Magistratu o udział w pożyczce.

b) W ten sam sposób winny postąpić osoby, które po otrzymaniu wezwania do zakupu obligacji pragną nabyć całkowitą obowiązującą ich sumę obligacji za gotówkę.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, po otrzymaniu należności za obligacje i za kupon bieżący, wydaje odpowiednią ilość obligacji z tym kuponem.

3) Osoby, nabywające pewną część obligacji za gotówkę, a resztującą sumę drogą zastawu w Pol-

skiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, uskuteczniają nabycie za gotówkę sposobem wskazanym wyżej w punkcie 2-im niniejszych przepisów. W celu zaś nabycia reszty obligacji drogą zastawu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej osoba zainteresowana powinna przedstawić w Magistracie zakupione już obligacje dla ostemplowania i odnotowania w księgach oraz podpisania deklaracji według wzoru Nr. 1 i zobowiązania dla P. K. Kasy Pożyczkowej według wzoru Nr. 2, które Magistrat przesyła bez udziału interesanta do dalszego załatwienia do P. K. Kasy Pożyczkowej, przekazując jej od siebie potrzebną dla zabezpieczenia kredytu część obligacji, stosownie do § 9 przepisów o realizacji pożyczki.

4) Kupno obligacji drogą kredytu na zastaw własnych papierów wartościowych odbywa się w sposób następujący:

Osoby, zamierzające tą drogą nabyć wyznaczoną im w wezwaniu do zakupu sumę obligacji, mogą zgłosić się do P. K. Kasy Pożyczkowej i wyjednać potrzebną sumę kredytu, a następnie do Magistratu dla załatwienia pozostałych formalności.

5) Osoby, nieposiadające rozporządzalnej gotówki i własnych walorów, mogą nabyć wyznaczoną im w wezwaniu do zakupu sumę obligacji drogą zastawu tychże w P. K. Kasie Pożyczkowej. W tym celu powinny zgłosić się do Magistratu dla podpisania wymienio-nej w punkcie 3-im deklaracji i zobowiązania dla P. K. Kasy Pożyczkowej i na tem kończy się

czynność tych osób przy zakupie przez nich obligacji.

Magistrat przesyła podpisane dokumenty do P. K. Kasy Pożyczkowej i przekazuje jej jednocześnie od siebie odpowiednią ilość obligacji, jako dodatkowe zabezpieczenie kredytu.

6) O ile wpłata za obligacje nie nastąpi w ciągu miesięcznego terminu od dnia otrzymania wezwania, osoby, obowiązane do przyjęcia udziału w pożyczce, winne są (§ 7 przepisów o realizacji pożyczki) wpłacić do kasy miejskiej w ciągu tygodnia 20% zaległej sumy, jako jednorazowy podatek na rzecz miasta.

Po upływie tego czasu nastąpi pobranie podatku drogą egzekucji administracyjnej z doliczeniem 1% dodatku zaległej sumy za każdy miesiąc opóźnienia.

7) Reklamacje co do wysokości sumy majątkowej i osoby, wezwanej do udziału w pożyczce, należy podawać do C. N. Prezydium Policji wydział III-b.

Reklamacje te nie wstrzymują terminu, wyznaczonego w wezwaniu do zakupu pożyczki, który pozostaje w mocy.

8) Na zasadzie otrzymywanych od P. K. Kasy Pożyczkowej szczegółowych informacji o sprzedanych obligacjach i wpływach gotówki z realizacji pożyczki wydział finansowy czyni odpowiednie zapisy w swoich kontrolach.

Magistrat.